

Zmory — Hedwig

Od autora: Jest to współczesna powieść psychologiczna o życiu mieszkańców XV-piętrowego bloku w dużym mieście, gdzie nocami coś straszy.

Występuje tu cała galeria postaci: zakochana dziewczyna przed maturą, inna samotna z dzieckiem, ważna dziennikarka, profesor, stara matka ze wsi, karierowicz i inni, a każdy ma swoje troski, kompleksy, rozczarowania, ale i chwile szczęścia.



Autor książki: Krystyna Habrat

Tytuł: Krzyk o północy

Wydawnictwo: Miniatura

- Życzę ci – powiedziała przyjaciółka w dniu moich urodzin – aby wreszcie opuściły cię zmory przeszłości. Bo one nie pozwalają ci normalnie żyć.

Te życzenia były tak trafne, że spowodowały, że zastanowiłam się nad sobą.

Tym bardziej że były złożone rzeczywiście od serca i wynikały ze znajomości mojego życia i mojej psychiki.

- A ty? – zapytałam przedtem – a ty poradziłaś sobie ze swoimi zmorami?

- Tak, ale dopiero niedawno. Wyrzuciłam z pamięci ojca pijaka, biedę, która mi towarzyszyła całe dzieciństwo, pogodziłam się z tym, że mój mąż ma nieślubnego syna. A także z tym, że strach, żeby nie powróciła moja choroba, jest częścią składową mojego życia.

- No tak – pomyślałam – jej zmory są dużo większe i groźniejsze niż moje. Jeśli ona sobie z nimi poradziła, to może najwyższy czas żebym i ja tak zrobiła.

Parę dni później otrzymałam w prezencie książkę pt. „Krzyk o północy”. Przeczytałam ją w ciągu jednej nocy.

Gdybym miała powiedzieć o czym jest ta książka, to stwierdziłabym, że jest właśnie o zmorach. O tych wydarzeniach z życia człowieka, które wzbudzają w nim lęk i niepewność. A także powodują kompleksy.

Akcja powieści toczy się w wieżowcu w dużym mieście. W takim budynku ludzie znają się tylko z widzenia i prawie nic o sobie nie wiedzą. Spotykają się właściwie tylko przy windzie i jedyny kontakt jaki

ze sobą mają to właśnie wspólna podróż w górę lub w dół, wymiana zdań na temat pogody i ewentualnie sytuacji politycznej.

Ale ostatnio w trakcie jazdy windą omawiane jest też inne wydarzenie, a właściwie szereg wydarzeń. Dotyczą one zakłócania spokoju nocą. Mianowicie praktycznie każdej nocy ktoś hałasuje, wali w ściany albo krzyczy. Hałas jest tak wielki, że budzi prawie wszystkich mieszkańców wieżowca. Wygląda to na uderzanie w ścianę lub rurę łomem. Czasami towarzyszy temu jakiś rumor. Powtarza się to co noc i trudno ustalić skąd pochodzi.

Mieszkańcy wieżowca podejrzewają się nawzajem. Oczywiście w rozmowach prowadzonych w windach albo koło nich podejrzewają zawsze kogoś nieobecnego. A ci nieobecni następnego dnia podejrzewają innych nieobecnych.

W wieżowcu mieszkają różni ludzie: profesor, polityk, nauczycielka, przedszkolanka, kosmetyczka, młoda matka z dzieckiem, którego ojcem jest sąsiad z drugiego piętra, porzucona żona, dziennikarka, urzędnik, pracownik fizyczny. Każda z tych osób ma dwie twarze. Jedną na pokaz, drugą dla siebie.

Każda z tych osób po wejściu do własnego mieszkania i zamknięciu drzwi na klatkę schodową zdejmuje maskę. Staje się niedoskonałą drobinką we wszechświecie. W każdym mieszkaniu jest osoba pełna wątpliwości, strachów, niepewności. Czasami złudzeń i nie najlepszych wspomnień.

A przede wszystkim kompleksów jak np. Fabiana, która jest kosmetyczką. Odbiła męża swojej klientce. I teraz ciągle boi się i jest niepewna. Niepewna swojego wyglądu i tego, czy mąż będzie ją nadal kochał.

Wszyscy mieszkańcy wieżowca mają lęki. I wszystkich męczą zmory, czy też demony przeszłości. Dla niektórych są to demony teraźniejszości, jak strach przed utratą pracy, czy obawa o zdrowie. Albo obawa, że odejdzie miłość. Albo, że nigdy nie przyjdzie.

Każdy ma uzasadniony powód, aby w nocy hałasować lub krzyczeć i w ten sposób uzewnętrznic ból i strach. Przed dniem jutrzejszym, przed pójściem do pracy, w której sfrustrowany szef będzie się na nim wyżywał. Strach przed codziennością i przed szarością dnia i życia. Strach przed niewiadomym.

Nie powiem, kto hałasuje i woła w ten sposób o pomoc w wieżowcu.

W trakcie czytania książki „Krzyk o północy” często przechodziły mnie ciarki. Chwilami nawet się bałam.

Sposób, w jaki autorka przedstawia problemy i życie poszczególnych mieszkańców wieżowca, jest majstersztykiem. Świadczy o niesłychanej wprost znajomości psychiki poszczególnych typów ludzi. Niezależnie od tego, jakie mają wykształcenie, pochodzenie, czym się zajmują.

I jakie książki czytają.

I czy je czytają.

Życie polega na akceptacji i godzeniu się ze wszystkim tym, co przynosi nam kolejny dzień.

Przeczytałam to zdanie i przeraziłam się. Czy ze wszystkim można się pogodzić?

Co o tym myślicie?

Książkę można kupić w księgarni im. Bolesława Prusa na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie /na-przeciwko Uniwersytetu/. Można ją też w tej księgarni zamówić przez internet.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Hedwig, dodano 21.01.2014 10:35

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.